

Prof. dr hab. Daniela Szymańska
Katedra Studiów Miejskich i Rozwoju Regionalnego
WNoZiGP Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Lwowska 1, 87-100 Toruń
dani@umk.pl

Oświadczam, że jestem kompetentna do sporządzenia niniejszej Recenzji i nie istnieją żadne przeszkody natury technicznej i prawnej uniemożliwiające jej wykonanie. Ponadto oświadczam, że nie istnieją jakiekolwiek okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do mojej bezstronności, i nie zachodzą żadne okoliczności określone w art.24 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz.256 z późn. zm.), które skutkowałyby niemożnością sporządzenia Recenzji.

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr. **Sławomira Doburzyńskiego**
pt. **Geograficzne uwarunkowania powstawania
i funkcjonowania miast nadwodnych,**

Uniwersytet Szczeciński, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Geografii Społeczno –
Ekonomicznej, Szczecin 2021

promotor: *Prof. dr hab. Marek Dutkowski, Uniwersytet Szczeciński*

Woda w dziejach ludzkości zawsze odgrywała ważną rolę w tworzeniu wielkich cywilizacji, w tym zakładaniu i rozwoju miast. Wiele cywilizacji świata antycznego i późniejszego kształtowało się dzięki wodzie – powstawały one nad rzekami, morzami czy jeziorami. Do znanych cywilizacji potamicznych (Ποταμός -potamos z grec. rzeka) zaliczmy, np. cywilizację egipską w dolinie rzeki Nil, chińską, która narodziła się w środkowym biegu Huang-ho, cywilizacje Mezopotamii w tzw. Międzyrzeczu, tj. między rzeką Tygrys i Eufrat (od mesos - środek oraz potamos- rzeka: sumeryjską, babilońską, perską), zaś z tych powstałych przy morzach i oceanach, tj. – talasaicznych (θάλασσα - talassa z grec. morze) jako przykłady mogą służyć cywilizacja grecka, czy powstała w końcu II wieku p.n.e. cywilizacja Olmeków na nadbrzeżnych obszarach (nizinach z pojedynczymi wzgórzami) Zatoki Meksykańskiej. Przykładem oceanicznych zaś była cywilizacja pacyficzna na wschodnim Pacyfiku, cywilizacja Wysp Wielkanocnych. Cywilizacje powstawały też przy jeziorach (cywilizacje limniczne - λίμνες grec. jezioro): okolice Jeziora Texaco w Meksyku z ostatnią stolicą imperium azteckiego Tenochtitlan-Tlateloico (na jego miejscu powstało dzisiejsze Mexico City), ośrodki cywilizacji inkaskiej były również związane z jeziorem – Jeziorem Titicaca w Andach. Tak na marginesie łacińskie słowo *civitas* jest rozumiane jako: miasto, państwo; społeczność; mieszkańcy/obywatele zamieszkujący określony teren, duży obszar intensywnie i planowo zabudowany, podlegający odrębnej administracji (<https://pl.glosbe.com/la/pl/civitas>, <https://pl.wiktionary.org/wiki/civitas>). Stąd wg mnie powszechnie przyjęte słowo cywilizacja.

Gdy patrzemy na rozmieszczenie ludności na świecie to zauważamy jego marynistyczny charakter, bowiem w pasie do 100 km od linii brzegowej (22% powierzchni lądowej naszej planety) mieszka ponad 50% Ziemi, w tym aż 23% ludności mieszka w pasie do 100 km od linii brzegowej i nie wyżej niż 100 m nad poziomem morza), zaś w latach 1850-1950 zaobserwowano przesunięcie osadnictwa w kierunku wybrzeży- i tu mówimy o litoralnym charakterze rozmieszczenia ludności świata (Szymańska, 2007, 2013). Należy jednak przypuszczać, że w związku ze zmianami klimatycznymi i podnoszeniem się poziomu wód morskich i oceanicznych, nasilających się sztormów i tsunami osadnictwo powoli będzie się oddalać od wybrzeży. I wówczas istotnie zmieni się sytuacja miast nadwodnych, wiele z nich ulegnie zalaniu.

Na świecie są tysiące miast, których powstanie i rozwój związany był/jest z obszarami wodnymi. Rozmieszczenie osad ludzkich (miast, wsi) na naszej planecie jest wypadkową nakładania się różnorodnych czynników na przestrzeni dziejów. Dlatego pokazanie i omówienie różnych aspektów rozwoju miast nadwodnych (przyrodniczych, historyczno-politycznych, kulturowych, administracyjnych, demograficzno-społecznych, gospodarczych) oraz sukcesów rozwojowych tych miast w perspektywie historycznej i współczesnej jest bardzo istotne (i jest w pełni uzasadnione w sensie naukowym), i stanowi ogromne wyzwanie, zaś zebranie tej wiedzy w jednej pracy, wymagało od Doktoranta wielkiej odwagi i determinacji.

Doktorant w niniejszej rozprawie pokazał, że wraz z rozwojem cywilizacyjnym wzrasta wiedza o środowisku, zmienia się stopień zależności człowieka od środowiska, wzrastają i rozszerzają się umiejętności pokonywania trudności i barier środowiskowych itp. Pokazał, że oddziaływanie środowiska naturalnego na powstanie i rozwój miast nadwodnych możemy wychwycić tylko rozpatrując je w szerszym ujęciu, w analizie rozwoju społeczno-gospodarczego, politycznego i kulturowego. Dlatego w tym kontekście uważam, że tytuł pracy *Geograficzne uwarunkowania powstawania i funkcjonowania miast nadwodnych* w stosunku do jej zawartości jest zbyt wąski, sugeruje bowiem, że będzie tu mowa tylko o uwarunkowaniach geograficznych, tymczasem oprócz uwarunkowań geograficznych są tu również inne czynniki uwarunkowań.

Jak sam Doktorant podkreśla, definiując problem badawczy (s.17) miasta nadwodne nie stały się przedmiotem usystematyzowanej wiedzy o właściwej im specyficznej strukturze przestrzennej oraz czynnikach wewnętrznych i zewnętrznych kształtujących ich ścieżki rozwojowe, dlatego też podjął się tej problematyki. Poza tym, jak dalej pisze Doktorant brakuje pełnej wielodyscyplinarnej wiedzy o znaczeniu położenia miasta nad wodą. Miasta nadwodne odgrywają ważną rolę i mają ogromne znaczenie w systemach osadniczych kraju lub regionu, wchodzą w różne relacje, tak w ramach uwarunkowań endogenicznych, jak i egzogenicznych, których (relacji) często nie da się wyjaśnić pierwotną decyzją o ich nadwodnej lokalizacji. Następstwa tej lokalizacji często ujawniają się w późniejszych dziejach miast, w tym współcześnie, o czym nas przekonuje w swojej dysertacji Pan Mgr Sławomir Dobrzyński i co było zachętą do pojęcia tego typu studiów.

Autor podjął się aktualnego, niezwykle złożonego zadania badawczego. Należy podkreślić, że rozwiązał je dobrze. Rozprawa jest wprawdzie „giga” obszerna: praca zawiera 305 stron, w tym 38 tabel, 19 rycin, wykaz literatury składający się z 430 pozycji (wśród których prawie 50% to publikacje zagraniczne - anglojęzyczne) ale cechuje ją czytelna konstrukcja oparta na pięciu rozdziałach (podrozdziałach pierwszego - 27 i drugiego rzędu - 61, oraz na Wstępie i Podsumowaniu). W rzeczywistości jednak praca jest gigantycznych rozmiarów, bowiem gdy przeliczymy liczbę znaków na stronie (wzięto na chybił trafił stronę 23) to zawierają one średnio 4 300 znaków ze spacjami, i gdy uwzględnimy liczbę stron (bez spisu literatury, wykazu tabel i rycin), których jest 284 to otrzymamy 1 221 200 znaków ze spacjami ($284 \times 4300 = 1\,221\,200$), i gdy podzielimy to przez liczbę znaków ze spacjami znormalizowanej strony (1800) to daje nam pracę zawierającą 678 stron i taka jest faktyczna liczba stron recenzowanej dysertacji (bez spisu literatury, wykazu tabel i rycin). Nigdzie w pracy nie podano daty jej powstania.

Autor w sposób przekonujący przedstawił cel rozprawy, poszczególne pytania badawcze i jasno określił co chce osiągnąć realizując zakres przedmiotowy pracy.

Praca Pana mgr. Sławomira Doburzyńskiego konceptualnie osadzona jest w geografii osadnictwa (w tym geografii miast), w geografii społecznej, a także w gospodarce przestrzennej.

Oceniając przedstawioną do recenzji pracę Pana mgr. Sławomira Doburzyńskiego dokonam tej oceny w czterech warstwach: **teoretyczno-metodologicznej, metodycznej, empiryczno-poznawczej i aplikacyjnej.**

W warstwie **teoretyczno-metodologicznej** moim zdaniem, istotnym osiągnięciem Autora jest „wskazanie” zastosowania koncepcji kompleksowego/holistycznego podejścia w badaniach nad geograficznymi uwarunkowaniami powstawania i funkcjonowania miast nadwodnych. Przedmiot badań oraz obiekt badań (miasta nadwodne) jest przez Doktoranta bardzo dobrze rozeznany/uświadomiony. Schemat postępowania badawczego w recenzowanej pracy jest **poprawny**. Jako teoretyczny wkład w dyskusję naukową dotyczącą miast nadwodnych można uznać zaproponowany przez Doktoranta schemat formułowania modelu rozwojowego miasta nadwodnego, a w zasadzie dwa schematy: współbieżności i równoległości. Doktorant niezbyt jasno opisał, na czym polegają różnice pojęciowe „współbieżność” i „równoległość”, uznając zapewne że wszyscy doskonale znają zakres pojęciowy tych wyrażeń. Ja mam jednak pewne wątpliwości, i dlatego przypomnę, że w języku programowania „współbieżność” jest wtedy, gdy dwa lub więcej zadań może się rozpocząć, uruchomić i zakończyć w nakładających się okresach (oczywiście nie musi to oznaczać, że obie będą działać w tym samym momencie), zaś „równoległość” jest wtedy, gdy zadania dosłownie działają w tym samym czasie (<https://doraprojects.net/questions/1050222/what-is-the-difference-between-concurrency-and-parallelism>).

Oceniając rozprawę Pana mgr. Sławomira Doburzyńskiego pt. *Geograficzne uwarunkowania powstawania i funkcjonowania miast nadwodnych* w **warstwie metodycznej** chcę podkreślić, że Autor wypracował dość czytelną i obiektywną metodę zbierania, opracowania i prezentacji badań, a zestaw użytych metod, tak w zakresie zbierania, jak i analizy istniejących już opracowań (empirycznych) i danych empirycznych, w tym studiów przypadków, jest poprawny i wystarczający. Doktorant wypracował różne procedury typologii miast nadwodnych. Z rozprawy wynika, że Doktorant zna różne techniki gromadzenia i przetwarzania danych, dobrze porusza się gdy chodzi o kartograficzną wizualizację danych i analiz (ryciny). Doktorant wprowadził w miarę jednorodną perspektywę badawczą dla wybranych do analizowania miast nadwodnych, określił sekwencje uwarunkowań ich rozwoju. Zaś dla oceny rozwoju miasta nadwodnego zaproponował opis i analizy istotnych aspektów wpływających na ten rozwój w postaci konceptualnego modelu rozwoju miasta nadwodnego.

Empiryczno-poznawczy wymiar pracy oceniam również pozytywnie, a analiza tu zawarta jest prawidłowa i wyczerpująca, dodatkowo jest ona weryfikowana w kontekście przedstawionych we wstępie pytań i hipotez/założeń badawczych. Osiągnięciem Autora jest identyfikacja uwarunkowań i wyłonienie czynników tak egzogenicznych, jak i endogenicznych wpływających na powstanie i funkcjonowanie miast nadwodnych (przyrodniczych, demograficzno-społecznych, politycznych, administracyjnych, historyczno-kulturowych i innych). Doktorant omówił problemy zaopatrzenia w wodę, zagrożenia powodziowe, zagospodarowanie przestrzenne obszarów i miast nadwodnych, wpływ rzek, mórz i oceanów na powstawanie i rozwój miast, początki nadwodnego osadnictwa, powstawanie i rozwój miast nadwodnych w Europie, urbanizację Europy i jej wybrzeży, miasta nadwodne epoki kolonialnej i przemysłowej, ponadto przedstawił populacje miast nadwodnym w ujęciu historycznym i obecnie oraz funkcje gospodarcze miast nadwodnych

W warstwie **empiryczno-poznawczej** istotnym osiągnięciem Autora jest pokazanie znaczenia czynników rozwojowych dla miast o charakterze nadwodnym (rycina 13); sformułowanie faz przeobrażeń miast i ich „relacji” w stosunku do akwenów w

środowisku miejskim w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku (tab.31, ryc. 31) oraz autorska propozycja typologii stadiów przekształceń miejskiej przestrzeni nadwodnej (tab. 32).

W moim odczuciu, być może niesłusznym, Autor zbyt dużo uwagi poświęcił powstawaniu miast nadwodnych, zaczynając od prehistorii. Moim zdaniem praca by nie straciła na jakości gdyby niektóre rozdziały uległy znacznemu „odchudzeniu”, w obecnym wymiarze praca jest zbyt obszerna i nierównomiernie rozmieszczone są akcenty. Na przykład rozdział II (82 strony), rozdział III (67 strony) są nadmiernie rozbudowane, tym bardziej, że wiele zawartych tu informacji jest znana z bogatej literatury przedmiotu. Oczywiście zabieranie tych informacji i ich usystematyzowanie jest wartością „samą w sobie”, ale nie konieczną, bowiem w znacznym stopniu zakłóca to percepcję pracy, nie wiadomo co jest ważne, co jest mniej ważne i jaki jest główny „wątek narracji”. Bez szkody dla pracy informacje zawarte w rozdziale II i III mogły by być skrócone. Jest w nich zbyt dużo szczegółów i czytelnik „gubi się” w nich, wiele informacji można było wskazać robiąc odnośnik – że tu i tu można znaleźć więcej informacji. Rozumiem, że Doktorant chciał pokazać się z jak najlepszej strony jako dobrze zorientowany w tematyce badawczej, ale nie zawsze więcej oznacza lepiej.

Moim zdaniem największą wartość naukową i poznawczą stanowią rozdziały czwarty i piąty. W tym pierwszym poddano analizie wymiar strategiczny i zarządzanie rozwojem miast nadwodnych na podstawie literatury i różnych dokumentów strategicznych z ostatnich dekad. Doktorant nie tylko skupił się omówieniu praktyk administracyjnych i zarządczych uwzględniających w rozwoju miast ich nadwodną lokalizację, ale także przedstawił podejście do strategicznego zarządzania jako wypadkowa zjawisk i procesów dokonujących się w przestrzeni politycznej, ekonomicznej i społecznej, w tym świadomej i ukierunkowanej działalności władz i mieszkańców tych miast. Doktorant zaproponował kilka ujęć objaśniających ścieżki rozwojowe miast nadwodnych różnych klas wielkościowych i lokalizacji oraz zachodzące w nich procesy długiego trwania: realizację funkcji bramowej, wymiar regionalny istnienia i oddziaływania miasta, zjawisko metropolizacji, udział w globalnej sieci miast, a także polski przykład względnej obojętności na nadwodne położenie i znaczenie ośrodków miejskich.

Zaś rozdział piąty jest podsumowaniem wcześniejszych rozważań Doktoranta i próbą wyciągnięcia wniosków w nawiązaniu do sformułowanych we Wprowadzeniu hipotez i zagadnień badawczych. W rozdziale tym Doktorant przedstawił min. teoretyczny model ujęcia rozwoju miast nadwodnych, który może być zastosowany do każdej klasy wielkościowej miasta.

Generalnie w recenzowanej pracy na pierwszy plan wybija się wyrażony *explicite* cel, którym było dokonanie kompleksowej, wszechstronnej analizy uwarunkowań, powstania, funkcjonowania i zarządzania rozwojem miast nadwodnych, systematyzacja stanu wiedzy, poznanie istoty miasta nadwodnego oraz relacji miasta z akwenem. Ponadto identyfikacja czynników stanowiących o znaczeniu i sukcesie rozwojowym miast nadwodnych oraz tego, co w ich wewnętrznej strukturze i sposobach funkcjonowania o takim sukcesie lub porażce decyduje.

Doktorant realizując tę pracę ogromny wysiłek skoncentrował na analizie położenia geograficznego miast nadwodnych, a raczej należałoby to nazwać (Szymańska, 2009, 2013) położeniem geograficzno-ekonomicznym, bowiem w tak pojmowanym położeniu zawarta jest cała gama komponentów ściśle ze sobą powiązanych i jest ono podstawą do określenia potencjału rozwojowego danej jednostki osadniczej (w tym miast nadwodnych). Doktorant pokazał, że z położeniem wiąże się powstanie i rozwój w danym mieście takich lub innych funkcji miastotwórczych, że funkcje każdego miasta należy zatem wiązać m.in. z cechami i osobliwością położenia geograficznego i ekonomicznego, jak i z charakterem jego powiązań zewnętrznych. Recenzentka

niniejszej rozprawy twierdzi, że specyfika i osobliwość położenia geograficzno-ekonomicznego polega na tym, że określa ono potencjalne możliwości i warunki rozwoju każdego miasta. Położenie geograficzno-ekonomiczne danego miasta stanowi zatem jego potencjał, natomiast geograficzny podział pracy jest realizacją tego potencjału. O czym jest również przekonany Doktorant, analizując różne przykłady położenia miast nadwodnych. Doktorant w przeprowadzonych analizach zdaje sobie sprawę, że położenia miasta nie należy ograniczać do czystego faktu jego lokalizacji i odpowiedzi na pytanie, „gdzie” znajduje się to lub inne miasto i jakie zajmuje ono miejsce na powierzchni Ziemi, lecz w jakich relacjach/zależnościach jest z innymi jednostkami osadniczymi, ze swoim otoczeniem. A więc zdaje sobie sprawę z tego, że ważne jest nie tyle „gdzie” znajduje się dane miasto, lecz jak jest ono położone odnośnie tego wszystkiego, co leży poza jego granicami. Inaczej mówiąc (Szymańska D., 1989) samo „gdzie” można głęboko poczuć tylko za pośrednictwem licznych „jak”, to znaczy wielokrotnych związków przestrzenno-funkcjonalnych. Niezwykle istotne w badaniu położenia geograficzno-ekonomicznego jest wykrycie jego cech „regionalnych” lub „powszechnych” oraz co jest bardzo trudne, wypracowanie metod jego ilościowej oceny, czyli kwantyfikacja położenia geograficzno - ekonomicznego). Przy czym należy tu nadmienić, że wartość położenia geograficzno-ekonomicznego może się zmieniać i dezaktualizować. Dezaktualizacja polega na tym, że niektóre czynniki położenia, które były ważne i znaczące dla rozwoju miasta w jednym okresie (epoce), niekoniecznie są ważne i aktualne w innym, późniejszym. Ich miejsce zajmują inne elementy położenia geograficzno-ekonomicznego. Niekiedy ze zamianą znaczenia położenia danej jednostki osadniczej część z nich zaczyna podupadać i ma zahamowany rozwój. Proszę zatem Doktoranta o odpowiedź na pytanie, czy zna jakieś spektakularne przykłady takiej „dezaktualizacji” położenia geograficzno-ekonomicznego miast nadwodnych.

Rozprawa doktorska Pana mgr mgr Sławomira Doburzyńskiego ma znaczny **wymiar aplikacyjny**, bowiem zawarte w niej informacje, analizy i rezultaty mogą być wykorzystane przez władze miast nadwodnych w Polsce do lepszego kreowania zagospodarowania przestrzeni, do poprawy funkcjonowania tych miast, praca może być użyteczna w tworzeniu różnych strategii rozwoju miast, dlatego warto byłoby jakoś upowszechnić jako oddzielne publikacje rozdział 4 i 5, oczywiście w wersji syntetycznej.

Praca jest wielowątkowa i z akademickiego obowiązku zwrócę również uwagę na drobne uchybienia, i moim zdaniem pewne kwestie dyskusyjne, a może tylko pewne niedopowiedzenia ze strony Autora, a mianowicie:

Doktorant kilkakrotnie użył pojęcia potencjał ludnościowy, np. w tab. 13, 14 (tab. 13. Koncentracja potencjałów ludnościowych i obszarowych po stronie „silnych” brzegów wybranych europejskich miast nadrzecznych; tab.14. Potencjał miast nad Wisłą i Odrą skoncentrowany na „silnej” i „słabej” stronie rzek) rozumiejąc przez to tylko liczbę ludności, czy wielkość obszaru miasta (im większe te wielkości tym „silniejsze” brzegi). Nie wpelniam zgadzam się z takim ujęciem. Po pierwsze potencjał ludnościowy to nie tylko liczba ludności, ale jej struktura (demograficzna, społeczna, zawodowa, ekonomiczna) bo coś z tego że Doktorant pisze, że w prawobrzeżnej części jest tyle i tyle ludności, im zaznacza a tabelach, im większa liczba tym „silniejsze” brzegi. Po drugie np. określając „silne” i „słabe” strony rzeki, uwzględnia właśnie liczbę ludności mieszkającą po danej stronie, im więcej ludności mieszka po tej stronie, to jest „silna” strona, tak samo mówiąc o powierzchni – też im większa powierzchnia tym silniejsza „strona” rzeki (tab. 14). Poza tym potencjał rozwojowy miasta nie zależy tylko od liczby ludności, ale od jakości tego kapitału ludzkiego i zasobów ludzkich (od struktury wieku, płci, wykształcenia, innowacyjności społeczeństwa, finansów, zamożności itp.). Jako przykład przytoczę Kalkutę, drugie co do wielkości miast Indii i ważniejszy port kraju. Miasto z ponad 5500 slumsów, w których mieszka ponad 4 miliony osób, ja nie wiem ile mieszka po jakiej stronie rzeki (ale jeśli np. po prawej stronie jest więcej ludności i jest dużo ludności

zamieszkującej slumsy) to czy ludność slumsów daje nam taki sam potencjał ludnościowy, jest to raczej wyzwanie, i nie można danego brzegu zaliczać do „silnych” stron rzeki. Tak samo proszę przyjrzeć się położeniu Brazzaville i Kinszasy. Brazzaville (Republika Kongo) położona jest na prawym brzegu rzeki Kongo, Kinszasa (Demokratyczna Republika Kongo) zaś na lewym (Brazzaville: liczba ludności ok. 2 mln, powierzchnia 263,9 km², HDI - 0,662; Kinszasa: liczba ludności ponad 15 mln, powierzchnia 600 km², HDI – 0,577 - *Sub-national HDI - Area Database - Global Data Lab .hdi.globaldatalab.org. Archived from the original on 23 September 2018. Retrieved 27 July 2021*), która zatem jest „silna” a która „słaba” strona rzeki?

Czyniąc tę uwagę, rozumiem że właściwie rozumiany potencjał ludnościowy i prawidłowości rozwoju ludnościowego (dynamika zmian w liczbie ludności, struktura demograficzna, społeczna, zawodowa, ekonomiczna) ma ogromne znaczenie, nie tylko dla Europy, która dąży do rozwoju trwałego i zrównoważonego, opartego na wiedzy, postępie technologicznym, innowacyjności i lepszym wykorzystaniu osiągnięć współczesnej nauki i zmian cywilizacyjnych, ale i dla miast i regionów innych obszarów świata.

Mam też pytanie, jak Doktorant określał liczbę ludności po każdej stronie rzeki w tych miastach europejskich, w tym polskich (tab. 13 i tab. 14). Proszę o „rozjaśnienie” tej kwestii, bowiem bez dokładnych danych dla każdej dzielnicy, osiedla, jednostki urbanistycznej trudno jest określić liczbę ludności zamieszkującej po tej czy innej stronie rzeki.

Kolejna uwaga odnośnie tytułu tabeli 9: Największe miasta wybranych państw Europy i ich nadwodne położenie (s. 82) – bowiem Doktorant brał po 50 miast z każdego kraju (Polski, Niemiec, Francji i Hiszpanii) i część z nich nie leży ani nad rzekami, ani nad jeziorami czy morzami. Chyba nie taki tytuł powinna mieć ta tabela, bowiem w tym brzmieniu tytuł sugeruje, że te wszystkie wybrane miasta leżą nad wodami.

Mam pewne uwagi do treści zawartych na stronie s. 71 (podrozdział. 2.3.3. Ludność nisko położonych wybrzeży i miast oraz dorzeczy), gdzie Doktorant pisze, za przytaczaną literaturą, że nisko położone obszary przybrzeżne stanowią około 2% powierzchni lądowej na świecie, zarazem skupiając 13% ludności miejskiej. Czy czytelnik wie co to są nisko położone wybrzeża?. Nie, nigdzie to nie zostało wyjaśnione (a w pracy aż 5 razy pojawia się to określenie). Tu należy się wyjaśnienie co to są nisko położone wybrzeża, a raczej przyjmując za innymi badaczami nazywamy to Low Elevation Coast Zones – a więc „strefa przybrzeżna niskiej wysokości”. Dodam tu, za McGranahan, Balk & Anderson (2007), że Strefa przybrzeżna niskiej wysokości (LECZ), czyli przybrzeżny obszar nisko położony, jest definiowana jako przyległy obszar wzdłuż wybrzeża, który znajduje się na wysokości mniejszej niż 10 m nad poziomem morza. Łącznie LECZ stanowi około 2% powierzchni lądowej świata (McGranahan, G., Balk, D., and Anderson, B. 2007. The rising tide: assessing the risks of climate change and human settlements in low elevation coastal zones. Environment and Urbanization 19(1): 17–37. <http://dx.doi.org/0.1177/0956247807076960>).

Tak na marginesie należy tu nadmienić, że na naszej planecie Ziemia, która ma 510,2 mln km² (w tym 29,2% to obszary lądowe) miasta zajmują 2,2% powierzchni Ziemi. Zaś powierzchnia lądowa to 149 mln km², i dopiero w tym kontekście Czytelnik będzie miał orientację jaka to jest wielkość gdy mówimy że 2% powierzchni lądowej naszej planety stanowi LECZ (tj. 2,98 mln km²). Prawie trzy czwarte wszystkich dużych miast (≥1 mln) i wiele megamiast znajduje się w strefie LECZ. Co więcej, połowa ludności świata mieszka w odległości 60 km od morza. Bliskość wybrzeża umożliwia łatwy dostęp do handlu i innych zasobów, tworząc miasta nadbrzeżne jako węzły gospodarki międzynarodowej, krajowej i regionalnej, ale i stanowi pewne zagrożenia.

Kolejna uwaga i pytanie: w tabeli tab.31: Fazy przeobrażeń miast i stosunku do akwenów w środowisku miejskim drugiej połowie XX i na początku XXI wieku, Doktorant

użył takiego pojęcia jak funkcje symboliczne. Co Doktorant rozumie pod tym pojęciem? Tym bardziej, że napisał że jest to opracowanie własne (na podstawie: A. Majer, *Odrodzenie miast*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego - Wydawnictwo Naukowe Scholar, Łódź – Warszawa 2014).

Tu chciałabym odnieść się do stwierdzenia Doktoranta, w odniesieniu do miast nadwodnych - s. 17, 16 wiersz od dołu „... *Istnieją też mocne przesłanki, aby przewidywać, że mogą zyskiwać na znaczeniu w przyszłości...*”. A być może należy założyć, tak jak już na początku tej recenzji wspomniałam, że w związku ze zmianami klimatycznymi i podnoszeniem się poziomu wód morskich i oceanicznych, nasilających się sztormów i tsunami osadnictwo powoli będzie się oddalać od wybrzeży. I wówczas istotnie zmieni się sytuacja miast nadwodnych, wiele z nich ulegnie zalaniu.

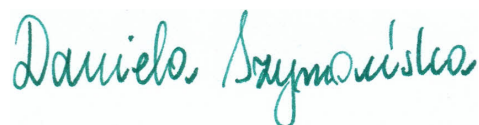
Te drobne uwagi krytyczne i zapytania, nie przesłaniają dużej wartości pracy, zwłaszcza jej empiryczno-poznawczego ładunku. Zaś uchwycenie wszystkich najważniejszych kwestii związanych z miastami nadwodnymi, zawartych w poszczególnych rozdziałach jest prawie że kompletne. Niektóre rozdziały mogły by stanowić oddzielną pracę. Doktorant podjął ogromny wysiłek badawczy by taką wielowątkową i wieloprzedmiotową pracę nam przedstawić. Poza tym, śmiem twierdzić, że zaproponowane metody analizy literatury mogą być pewnym punktem odniesienia dla przyszłych podobnych badań w ramach geografii społeczno-ekonomicznej, zaś umiejętna interpretacja literatury i materiałów źródłowych oraz zaproponowany przez Doktoranta nowatorski schemat formułowania modelu rozwojowego miasta nadwodnego jest godny szczególnego podkreślenia.

W kilku miejscach język pracy jest publicystyczny, ale nieraz trudno znaleźć dobre określenie naukowe. Poza tym niekiedy i my jesteśmy autorami takich uchybień.

Wniosek końcowy.

Recenzowana rozprawa prezentuje dobry warsztat badawczy, wynika z niego dojrzałe postępowanie metodologiczno-teoretyczne, a przedmiot pracy jest bardzo dobrze „uświadomiony”, co udokumentowane jest dobrym rozeznaniem w literaturze tematycznej oraz w zastosowanych ujęciach badawczych i ocenie materiałów źródłowych. Praca ma charakter syntetyzujący i mieści się w szeroko pojmowanej problematyce geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej. Recenzowana praca jest na dobrym poziomie naukowym, wszechstronnie kompleksowo ujmuje problematykę miast nadwodnych. Jest udaną prośbą interpretacji źródeł literaturowych, dokumentów strategicznych i własnych obserwacji, można powiedzieć że stanowi ona swoiste kompendium wiedzy o miastach nadwodnych. Natomiast czy zaproponowany termin - nowa kategoria miast – *miasta nadwodne*- przyjmie się w „obrocie” naukowym zobaczymy - czas pokaże. Zapewne praca się nie „zestarzeje” - będzie zawsze aktualna.

Mając na uwadze zapisane powyżej oceny i komentarze z pełnym przekonaniem stwierdzam, że praca Pana mgr. Sławomira Doburzyńskiego pt. *Geograficzne uwarunkowania powstawania i funkcjonowania miast nadwodnych*, spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę do Rady Dyscypliny Geografia Społeczno-Ekonomiczna i Gospodarka Przestrzenna Uniwersytetu Szczecińskiego o przyjęcie pracy i dopuszczeniu Pana mgr. Sławomira Doburzyńskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego



Toruń, 25 -02-2022r.

.....
Prof. dr hab. Daniela Szymańska